



1 co dalej?

DATA załamania się rokowań W. Brytanii z EWG w Brukseli przebiegała do historii zachodniego świata, a na pewno powojennej Europy. Kilka tygodni jakie minęły od tego wydarzenia można nazwać — strategicznie używając formuły — okresem przegrupowania sił i zajęcia nowych pozycji wypadkowych, tudzież budowy przyszłości w tym czasie.

Prasa światowa notowała, docho- siła i konstatawała ożywioną działalność kół politycznych, dyploma- tycznych i gospodarczych USA, W. Brytanii, NRF, Francji, Włoch oraz wszystkich innych krajów wcho- dzących w skład zarówno EWG, jak i w skład innych krajów wcho- dzących w skład EWG, jak i w skład innych krajów wcho- dzących w skład EWG.

Najbardziej ciekawa walka toczy się na rubieżach USA — EWG, a

właściwie mówiąc USA — Francja. Znaczna jej część prowadzona jest jednak przy pomocy tajnej dyplomacji i ukrytych posunięć, pro- wadzących do osłabienia pozycji Francji, głównie poprzez odciągnięcie Niemieckiej Republiki Federal- nej od realizacji niektórych porozu- mień przewidzianych układem fran- cusko-niemieckim. Koncepcja wspól- nych zbrojeń Francja — NRF, w tym również zbrojeń rakietowych i atomowych, poza określonym poli- tycznym znaczeniem jest szalenie niebezpieczna dla monopolu USA na produkcję właśnie tego rodzaju uzbrojenia. Budowa ośrodków pro- dukujących na szeroką skalę tego rodzaju uzbrojenie w Zachodniej Europie (m. in. na jej tyłach — w Hiszpanii i Portugalii) przez grupę kapitałową niezależną od amery- kańskiego kapitału mogłaby dopro- wadzić do złamania obecnej struk- tury eksportu USA, do załamania się bilansu płatniczego i wielu in- nych poważnych dla Stanów Zjed- noczonych skutków. Administracja Kennedy'ego podjęła rękawicę rzu- coną przez de Gaulle'a, za którym

stoją potężne grupy kapitału za- chodnio-niemiecko-francuskiego. Ca- łość zagadnienia wymaga jednak osobnego, szerszego omówienia. Bardziej wyraźnie zarysowane i dające się pokazać są, jeżeli je tak można nazwać, fronty wewnątrz za- chodniej Europy.

ANGIELSKA KOALICJA

Rację miał jeden ze współczes- nych publicystów i historyków pol- skich, że W. Brytania nie walczy nigdy sama w pojedynkę, lecz zaws- ze montuje możliwie szeroką koo-alicję stojącą na jej czele. W myśl

Anglia w swym dążeniu do ma- ksymalnego przyspieszenia likwida- cji cel na towary przemysłowe chciałaby, aby redukcja 10-procen- towa nastąpiła już 1 lipca br. i aby pozostałe 40 proc. zostały zniesione do 1 stycznia 1965 r. (w stosunku do taryf celnych obowiązujących w chwili powstania EFTA). W. Bry- tania poza dodatnim wpływem ta- kiego postanowienia na rozwój ko- niunktury chciałaby jak najbardziej wyprzedzić w dziedzinie redukcji taryf celnych EWG, zyskując atuty w przewidywanych przyszłych prze- targach z „szóstką”. Anglia, Szwec- ja i Szwajcaria uważają, że ogólna obniżka taryf celnych przynio-

dzie rokowań o przystąpienie W. Brytanii do EWG na prawach peł- nego członkostwa jest obecnie nie- możliwa, że istnieje wobec tego je- dynie możliwość warunkowego przy-łączenia się W. Brytanii do Wspól- nego Rynku. Część prasy francu- skiej odnotowała to oświadczenie z zadowoleniem jako zwrot w pozy- cji brytyjskiej.

AUSTRIACKA REBELIA

Genewska konferencja EFTA przy- niosła jednak jedną niespodziankę. Przedstawiciel rządu austriackiego oświadczył, że jego kraj niezależnie od polityki innych członków „sio-

państwami Afryki stała się jedno- znacznym ciosem dla Francuzów, gdyż chodziło o 15 byłych kolonii francuskich. Opozycja włosko-ho- lenderska stawia pod znakiem zapyta- nia możliwość wejścia w życie ukła- du przed 1964 rokiem. Pociągnie to za sobą znaczne komplikacje finan- sowe. Nowe fundusze przewidziane układem na 730 mld dol. nie będą mogły być uruchomione przed wej-ściem układu w życie. Oznacza to, że Francja będzie w dalszym ciągu zmuszona udzielać subsydia swym dawnym posiadłościom kolonialnym.

Stanowiska Holandii i Włoch nie można jednak tłumaczyć jedynie przyczynami politycznej manifesta- cji wobec Francji. Włochy w ostat- nim czasie na własną rękę intensy- fikują swe stosunki z krajami Pół- nocnej Afryki, wchodząc w kolizję z interesami francuskich monopolii. W tej sytuacji są oni zainteresowa- ni w utrzymaniu obecnego stanu, który ułatwia im ich indywidualne przedsięwzięcia. Holandia zaś utr-zymuje ożywione stosunki gospodar- cze z krajami afrykańskimi wcho- dzącymi w skład Wspólnoty Brytyj- skiej i nie jest zainteresowana w ułatwieniu sytuacji Francuzom.

Najbardziej jednak nieoczekiwa- ne było przyłączenie się do protestu wicekanclerza NRF Erharda. W czasie konferencji przebywał on w Brukseli, jednak na obradach nie zjawił się. Był to już wyrażny poli- czek wymierzony de Gaulle'owi. Manifestacyjna postawa Erharda wywołała oburzenie w kierownict- wie partii CDU CSO. Doszło do ostrego spięcia między Adenauerem i Erhardem. Za tym incydentem kryją się różne interesy dwu ugru- powań kapitału zachodnio-niemiec- kiego; jednego ściśle związanego z interesami monopolii francuskich (hutnictwo, chemia) i drugiego zwią- zanego z interesami eksportowymi NRF (banki hamburskie). Do ogólnego zamieszania przyczyniły się ujawnione wypowiedzi Adenauera na temat jego negatywnego stano- wiska w sprawie przyjęcia do EWG krajów skandynawskich. Adenauer jest temu przeciwny, gdyż kraje te są rządzone przez socjaldemokratów. W NRF wypłynęły na jaw podobne różnice w poglądach na integracy-ja przyszłości Europy, jak w Au- strii.

Drugi więc etap zmagania integra- cyjnych w Europie zachodniej praw- dopodobnie cechować się będzie na- pięciem walki między skrajną pra-wicą a socjaldemokratami i neoli- beralami. Ten aspekt walki może się wzmocnić przy ewentualnym zwycięstwie wyborczym Labour Par- ty w W. Brytanii.

Drugim elementem obecnej situa- cji jest wzmocnienie walki o Afrykę, przy czym interesy monopolii fran- cuskich, włoskich, belgijskich i ho- lenderskich są rozbieżne. Do tego dochodzą jeszcze ataki kapitału amerykańskiego w Afryce, który za wszelką cenę chce tam zdobyć silne pozycje. Trzecim elementem sporu będą nadal sprawy rolne. Np. Dania jest jednym z krajów, który postawiony poza EWG będzie mu- siał przeżyć ciężki kryzys swej go- spodarki w dużej mierze opartej o eksport rolny.

Do całego kompleksu rozbieżnych interesów dołącza się nowa ofen- sywa amerykańskiego kapitału na poszczególne kraje zachodniej Euro- py oraz pewna stagnacja koniunktury na rynku EWG. Spółt tych roz- bieżności w nowej sytuacji musi przynieść wiele niespodzianek i no- wych przejawów potężnych rozgry- wek pomiędzy poszczególnymi gru- pami zachodnio-europejskich mono- poli.

Gospodarka krajów RWPG w 1962 roku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

jach pozostałych prężność przemy- słu rumuńskiego, którego roczna stopa przyrostu przekracza 15 proc.

Jedną z głównych przyczyn spad- ku nakładów inwestycyjnych w Cze- chosłowacji jest niewykonanie planu dostaw maszyn i urządzeń przez przemysł hutniczy i przemysł budo- wy maszyn ciężkich oraz niska ja- kość tych dostaw. Przyczyną niedo- ciągnięcia w działalności inwestycyj- nej była również niska jakość doku- mentacji.

Kierunek działalności inwestycyj- nej w przemyśle ulegał w latach ostatnich istotnym zmianom.

We wszystkich państwach wzrosły znacznie nakłady w przemyśle ener- getycznym. Na Węgrzech w latach 1958–1962 nakłady inwestycyjne (125 mln forintów) zostały w 57 proc. wykorzystane dla rozwoju mocy produkcyjnych przemysłu. Z kwoty globalnej inwestycji w przemyśle— 20 proc. wykorzystano w kopalnic- twie, 17 proc. w energetyce, 13 proc. w przemyśle chemicznym i 17 proc. w maszynowym.

W Rumunii poważnie wzrosły in- westycje w przemyśle chemicznym; jeśli, w latach 1956–1959 udział tej

gałęzi przemysłu w kwocie global- nej inwestycji wyniósł 13,9 proc., to w latach 1960–1962 udział ten wy- niesie około 20 proc. W latach 1960–1962 średnie roczne tempo wzrostu produkcji przemysłu che- micznego wyniosło tu 23,6 proc. przy 15,8 proc. wzrostu produkcji całego przemysłu.

Wspólną cechą działalności inwe- stycyjnej państw socjalistycznych w latach ostatnich jest dążenie do przeciwdziałania rozproszeniu na- klądów inwestycyjnych. Wysiłki w tym kierunku występują ze szcze- gólną wyrazistością w Związku Ra- dzieckim i w Czechosłowacji.

W Czechosłowacji miano według planu przedsiębiorstw zakończyć w 1962 r. 26 445 obiektów i zaini- cjować 17 845 nowych obiektów. Na podstawie wyników I półrocza 1962 roku stwierdzono, iż zakończono 6 234 obiektów (23,6 proc. planu rocznego) i zainicjowano budowni- ctwo 9 217 nowych obiektów (51 proc. planu rocznego). Podjęto w związku z tym środki mające na celu więk- szą koncentrację nakładów inwe- stycyjnych. W związku z powyższym plan inwestycji centralnych przewi- duje, na 1963 rok zakończenie 197 kluczowych obiektów (zatwierdzo- nych, imiennie) i rozpoczęcie jedynie 85 tego rodzaju nowych obiektów.

Istotne zmiany do działalności in- westycyjnej NRD wniosła uchwała rządu z dnia 26 lipca 1962 roku. My- ślą przewodnią tej uchwały jest, że wzrost produkcji powinien być

uzyskany przede wszystkim w dro- dze rekonstrukcji i modernizacji istniejących środków trwałych. No- we budownictwo może być zaini- cjowane jedynie w przypadku gdy: a) moce produkcyjne danej gałęzi przemysłu są całkowicie wykorzy- stane, b) wykorzystane zostały mo- żliwości powiększenia produkcji w drodze przerzucenia mocy produk- cyjnych z jednej gałęzi gospodarki do drugiej, c) nie można osiągnąć wzrostu produkcji z większym efek- tem ekonomicznym w drodze rekon- strukcji zakładów czynnych.

W krajach socjalistycznych po- ważnie wzrosło budownictwo mie- szkaniowe o czym świadczą poniż- sze dane o ilości oddanych do użytku mieszkań w latach 1961–1962 (w tys.):

	1960	1961	1962
CSRS	76,3	87,3	84,5
NRD	80,5	92,0	87,2
Polska	86,7	96,8	97,1
Rumunia	133,9	143,7	—
ZSRR	2701	2200	2000

Zwraca na siebie uwagę wzrost budownictwa spółdzielczego i indy- widualnego: w Czechosłowacji udział budownictwa indywidualne- go wzrósł z 27,6 proc. w 1960 r. do 35,5 proc. w 1961 r., w Rumunii z 28,8 proc. do 38,5 proc. W NRD udział budownictwa spółdzielczego wzrósł z 50 proc. do 60 proc.

ADAM ZWASS

Paławy nie za

EDMUND

ANALIZUJĄC obecny po- ziom naszego rolnictwa, a w szczególności deficyt zbo- żowy lub ściślej — zagad- nienie pasz treściwych, do- chodzi się do wniosku, że są to wszystkie sprawy niezmiernie trudne, lecz przy obecnym po- ziomie technicznym i uprzemysłowie- niu naszego kraju możliwe do roz- wiazania.

Polska w porównaniu z krajami o wysokim poziomie produkcji rol- nej nie ma najkorzystniejszych warunków przyrodniczych, a także nie posiada jakichś większych re- zewów ziemi, które by można prze- znaczyc na cele rolnicze. W tych warunkach zwiększenie produkcji zbóż chlebowych, jak zresztą każ- dych innych roślin w naszym kra- ju, można uzyskać przede wszyst- kim poprzez wzrost produkcji z jed- nostki powierzchni. Doświadczenia bowiem wykazują, że zwiększenie powierzchni uprawy jednej grupy roślin kosztem innej nie zawsze prowadzi do zwiększenia zbiorów tej rośliny, na której nam zależy. Jeśli się bowiem przekroczy pewną granicę naturalnych możliwości up-rawy tej rośliny, to na wzrost pło- nów liczyć nie można. Z reguły tak- bywa z roślinami, które z natury są gorszymi przedobionami, np. z rośli- nami zbożowymi.

Dla pełnego obrazu trzeba rów- nież przypomnieć, że prawie trzy czwarte gleb w naszym kraju — to gleby lekkie. Jest rzeczą zrozu- miałą, że nazwa ta obejmuje spore- gleb o różnych właściwościach fizy- kochemicznych i biologicznych, o

różnej wartości rolniczej. Stąd też dążność do uzyskania wzrostu pło- nów może być realizowana poprzez wyprzedzający wzrost nawożenia w ogóle, a mineralnego w szczególności. Poza doraźnym działaniem na wysokość pło- nów, nawozy mineral- ne jako czynnik zwiększający prze- de wszystkim żywność efektywną, wywierają oczywiście i działanie pośrednie. Wpływają one na prze- bieg procesów glebowych, mikroflo- re, jak również na zwiększenie sys- temu korzeniowego roślin i wzmo- żenie ich oddziaływania na glebę.

Fakt występowania w Polsce du- żej ilości gleb lekkich, mało zasob- nych w składniki mineralne oraz nie najkorzystniejsze, co do ilości i rozkładu opady atmosferyczne, stwarzają gorsze warunki dla pro- dukcji roślinnej, aniżeli w takich krajach zachodnioeuropejskich, jak Holandia, Belgia, NRF czy też NRD. Zresztą w krajach tych poziom nawożenia mineralnego, jak i uzyski- wane plony są bez porównania wyższe, aniżeli u nas. W wymienio- nych krajach na przestrzeni dziesię- ciu lat (1950–1960) najniższy przy-rost pło- nów uzyskiwano w życie, a najwyższy w jęczmieniu. Interesu- jąca była również rozpiętość efek- tywności nawożenia mineralnego. Efektywność ta, mierzona przyro- stem plonu zbóż na 1 kg NPK, wy- nosiła przeciętnie od 3 kg w Ho- landii do 5,7 kg w NRD. Należy tu zwrócić uwagę na fakt, że małe dawki nawożenia dają stosunkowo niskie plony, dopiero poziom nawo- żenia, dający pewne nasycenie gle- by składnikami pokarmowymi, wy-

woluje dużą efektywność. Dalsze z- kolei zwiększanie dawek przynosi malejącą efektywność nawożenia.

Aczkolwiek prawidłowe obliczenie efektywności nawożenia jest rzeczą bardzo trudną, to jednak wydaje się, że przy opracowywaniu perspek- tywicznych planów produkcji nawo- zów mineralnych przyjmuje się u nas za wysoki współczynnik efek- tywności. Tym przypuszczam tłum-aczyć się fakt, że w planie per- spektywicznym do 1970 r. zakłada się nawożenie znacznie niższe (w przeliczeniu na 1 ha) aniżeli wy- nosiło ono w NRD w 1960 r. Biorąc pod uwagę dużą przewagę gleb lekkich oraz spory procent ma- łozynnych łąk i pastwisk w naszym kraju, dochodzi się do wniosku, że konieczna jest dalsza i przy tym głębsza analiza pło- nów produkcji nawo- zów mineralnych na lata 1970–1975 pod kątem zwiększenia ich glo- balnej produkcji, a przede wszyst- kim zwiększenia tempa wzrostu pro- dukcji nawo- zów azotowych, wie- loskładnikowych i zasadowych nawo- zów fosforowych. Stąd wydaje się niezbędne już obecnie rozpatrzenie możliwości przyspieszenia budowy dalszej fabryki nawo- zów azotowych — oprócz Puław — oraz fabryki na- wo- zów wieloskładnikowych i zasa- dowych nawo- zów fosforowych, co w efekcie dалоby możliwość wy- ciał- nienia go zaopatrzenia naszego rolni- ctwu w nawozy mineralne w latach 1970–1975.

Do zabrania głosu w tej sprawie skłonił mnie przebieg obrad Sejmo- wej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczo- go, poświęconych produk-

